

Wystawa prezentująca twórczość trzech artystów nyskich i trzech krnovskich miała odbyć się już na początku 2020 r., jednakże z uwagi na przymusowy, globalny lockdown spowodowany pandemią, była kilkakrotnie przekładana. Tytuł „Przerwa na sztukę” bezpośrednio odnosi się do sytuacji, w jakiej znaleźli się nie tylko artyści i muzeum, ale wszystkie instytucje z sektora kultury. Nagła izolacja oraz brak dostępu do niemalże wszystkich usług, potęgowała chęć doświadczenia chociażby krótkiej przerwy od poczucia odosobnienia i strachu. „Przerwa na sztukę” jest swojego rodzaju odpowiedzią na tę potrzebę. Mimo zmieniających się okoliczności w Polsce i w Czechach, po ponad roku udało się uchwycić moment przerwy w obostrzeniach, by możliwe było zorganizowanie wystawy w dogodnych dla wszystkich warunkach.

Okres zamknięcia - choć trudny - bywał też wyzwalaający dla szeroko rozumianej kreatywności, uwalniając tym samym potencjał dla niezrealizowanych do tej pory wizji artystycznych. Beata Mycek, która utożsamiana była z malarstwem oscylującym wokół sztuki figuratywnej, zwróciła się w kierunku abstrakcji. Pojawiające się dotychczas na jej obrazach linearne portrety kobiet o regularnych rysach twarzy i pełnych ustach, będące trawestacją plakatu i reklamy, ustąpiły miejsca sztuce abstrakcyjnej. Cykle płócien *City* przedstawiają ciekawą kompozycję - pomimo pozornego chaosu nakładających się i wzajemnie przenikających barw wyłania się zrównoważony układ, który tworzą podziały wyznaczone przez bloki kolorystyczne. *City* to portret miasta żywego, będącego w ciągłym ruchu, który jednak bazuje na stałym rytmie siatki ulic, placów i bloków. Beata Mycek, pomimo że sięgnęła po odmienną eksplorację materii malarskiej, nie zatraciła wypracowanego przez lata stylu - poprzez dobór barw i sposobu ich warstwowego kładzenia, obrazy jednoznacznie identyfikują się z jej twórczością.

Rzeźby Tomasza Chmielewskiego stanowią kontinuum drogi twórczej, jaką obrał artysta. Od lat tworzy prace w trudnym w obróbce materiale - kamieniu, marmurze i granicie. Jego prace, najczęściej o charakterze abstrakcyjnym, pomimo oczywistego ciężaru determinowanego przez tworzywo, zawierają element lekkości, przepływającego przez nie powietrza (otwory, zagłębienia, częściowe formy otwarte). Wzajemne przenikanie się materii obiektu i przestrzeni go otaczającej, pozwala na głębszą analizę rzeźby i kontakt z odbiorcą - w pewien sposób wymusza interakcję poprzez zajrzenie w jej głąb czy spojrzenie wprost przez nią.

Odmienny typ prac reprezentują płaskorzeźbione małe formy rzeźbiarskie Mariana Molendy. Ich niewielki rozmiar powoduje wrażenie pewnego rodzaju subtelności, która zderzona jest z surowością opracowanego materiału, nieregularnych, czasem poszarpanych krawędzi rzeźby. Kolejnym dysonansem jest waga - rzeźby wydają się być lekkie, gdy w rzeczywistości odlane z brązu są niezwykle ciężkie. Małe formy rzeźbiarskie zdają się przedstawiać abstrakcyjne kompozycje, odrealnioną przestrzeń pomiędzy naturą, a architekturą, jednak po wnikliwszej obserwacji w każdej z prac odnajdziemy sylwetkę człowieka. Rzeźby o zróżnicowanej gradacji faktury, zostały wzbogacone o kolor (złoto, zieleń, a także delikatne wybarwienie w kolorze fioleto) traktowany jako wartość dodana, by w ten sposób zyskać na ekspresji przekazu.

Tak jak w rzeźbach Mariana Molendy pojawia się pierwiastek malarski, tak w obrazach Svatoslava Böhma wyraźnie zaznacza się rzeźbiarskie ujęcie formy. Jego prace wykonane w drewnie sytuują się na pograniczu płaskorzeźby, grafiki i malarstwa. Obrazy - drewniane reliefy traktowane są bardzo graficznie poprzez strukturę, kolor i siatkę nacięć na powierzchni drewna. Jego prace wyraźnie nawiązują do założeń konstruktywizmu - obrazy budowane są z określonych elementów (figury

geometryczne, linie proste), które tworzą w pełni wyabstrahowane przedstawienie, dalekie od świata rzeczywistego.

Ladislav Steiner na wystawie w Nysie zaprezentował grafiki, które tworzą spójny cykl mieszczący się w konwencji abstrakcji organicznej. Prace są niezwykle zbliżone do siebie, jednak zestawione ze sobą tworzą serię o zmieniającym się układzie kolorystycznym, nadającym nieśpieszny rytm przekształcania się jednego obrazu w drugi.

Martina Rožanská reprezentuje typ malarstwa abstrakcyjnego o wyjątkowej dynamice i ekspresji. Wyraźny, kontrastujący kolor, zamazyste pociągnięcia pędzla, momentami kapiąca z niego farba, a nawet użycie airbrusha składa się na niezwykle emocjonalne i ekspansywne malarstwo. Jej prace na wystawie artystów nyskich i krnovskich stylistycznie odbiegają od realizacji pozostałych twórców, jednakże dzięki temu stanowią ożywczy akcent nyskiej ekspozycji.

*Ewelina Kwiatkowska-kuratorka wystawy*